

Asfa-Wossen Asserate
Hajle Syllasje

OSTATNI CESARZ ETIOPII

Przełożyła
Urszula Poprawska

Państwowy Instytut Wydawniczy

DZIECIŃSTWO W HARERZE (1892–1910)

Z błyszczącego białą Hareru położonego na wschodzie Etiopii w pobliżu granicy z Somalią do miasteczka Ydżersagoro leżącego w górach ciągle jeszcze prowadzą wąskie drogi. Tam, dobre 50 kilometrów od stolicy prowincji Harer, zbudował swoją willę *ras* Mekonnyn Wolde-Mikael Gudissa, pełniący od końca lat 80. XIX wieku urząd gubernatora prowincji. Z werandy domu roztaczał się przepiękny widok na żyzne doliny. Każdego roku w maju, kiedy w murach Hareru robiło się duszno i trzeba się było liczyć z wybuchem epidemii tyfusu, *ras* Mekonnyn wyruszał ze swą rodziną i służbą w górę, do Ydżersagoro, żeby spędzić tam porę deszczową. Tak było również w maju 1892 roku. I tym razem towarzyszyła mu jego żona, księżniczka Yeshimebet Ali Gonshor, którą darzył ogromną miłością. Była ona córką arystokraty z Wollo i słynęła z wielkiej piękności. *Ras* Mekonnyn był już wcześniej żonaty i z tego małżeństwa miał syna imieniem Yilma. Ale dla pięknej młodej księżniczki z Wollo opuścił w 1876 roku pierwszą żonę; jego ślub z księżniczką Yeshimebet był tym, co nazywa się związkiem z miłości.

Nad drugim małżeństwem zawisł jednak cień: księżniczka już dziewięć razy była przy nadziei, jednak za każdym razem dzieci albo rodziły się martwe albo umierały wkrótce po urodzeniu. Wiosną 1892 roku księżniczka znowu spodziewała się potomka. Dlatego, kiedy 23 lipca 1892 roku w Ydżersagoro przyszedł na świat zdrowy chłopiec, radość była ogromna. Niemowlęciu nadano na chrzcie imiona Teferi Mekonnyn. Nikt nie przypuszczał, że szczęśliwa matka umrze dwa lata później podczas kolejnego porodu.

Prowincja Harer z leżącym pośrodku białym miastem o tej samej nazwie, jedno z najstarszych skupisk islamu w Afryce Wschodniej, krótko wcześniej stała się na powrót częścią cesarstwa Etiopii. Z początkiem XVI wieku owiana złą sławą imam Ahmed Grañ, zwany Leworęcznym, wyruszył na świętą wojnę przeciw chrześcijańskiemu cesarstwu Etiopii i w kolejnych wyprawach wziął w posiadanie abisyńskie jądro kraju, podobnie jak Harer¹. Miejscowość stała się islamska na ponad 300 lat. Przed nieprzyjacielem chronił ją mur o długości trzech kilometrów. Jednym z pierwszych Europejczyków, którym udało się przedostać za mur – w 1887 roku – był podróżnik sir Richard Francis Burton. Od 1875 roku Harer pozostawał przez dziesięć lat pod panowaniem egipskim, a w 1887 roku białe miasto zdobył wreszcie ze swymi oddziałami negus Menelik z Szeua, późniejszy cesarz Menelik II. Najwyższym dowódcą jego wojsk był *ras* Mekonnyn, prywatnie kuzyn Menelika, który w podzięce za odniesione zwycięstwa został mianowany gubernatorem Hareru. Prowincja Harer pod wieloma względami odgrywała szczególną rolę wśród innych prowincji cesarstwa Etiopii. Okolica ta była szczególnie żyzna i do dziś jest jednym z głównych regionów plantacji kawy. Ludność tego regionu stanowiła szczególną mieszankę etniczną i językową nawet na tle bardzo zróżnicowanej etnicznie Etiopii. A przede wszystkim Harer, stolica prowincji, był, obok Addis Abeby, bramą Etiopii na świat. Miasto stało się najważniejszym ośrodkiem handlowym dla karawan, przybywali tu liczni kupcy. Do tego pojawiały się delegacje krajów kolonialnych – Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch, których tereny sąsiadowały bezpośrednio z tą prowincją. I wreszcie w tym wybitnie muzułmańskim regionie z jego z dala widocznymi meczetami osiedliła się także rzymskokatolicka misja kapucyńska po tym, jak cesarz Yohannes wypędził kapucynów z Addis Abeby.

Gubernatorowi Hareru w krótkim czasie udało się zdobyć uznanie miejscowej ludności: *ras* Mekonnyn przestrzegał praw większości muzułmańskiej i pod swoimi rządami udało mu się skupić zarówno muzułmańskich mieszkańców Hareru, jak i dominującą grupę narodowościową Oromo. Wkrótce krajobraz Hareru z przeważającymi w nim meczetami

wzbogacił się też o sylwetkę kościoła koptyjskiego i świątynie te przyjaźnie z sobą sąsiadowały². Z żołnierzy z plemienia Oromo, słynących ze znakomitej sztuki jeździeckiej, *ras* Mekonnyn stworzył skuteczne wojsko, które lojalnie stało po jego stronie. Wkrótce miało ono dowieść swojej nadzwyczajnej przydatności. Kiedy w latach 1895–1896 doszło do działań zbrojnych w wojnie z Włochami, w legendarnej bitwie pod Aduą 1 marca 1896 roku zjednoczone wojska etiopskie zmiażdżyły nacierające od północy oddziały włoskie, nie dopuszczając do tego, by kraj stał się kolonią Włoch. W tej to decydującej bitwie gubernator Hareru, stojąc na czele swoich oddziałów, okazał niezwykle dzielność, nie rezygnując z udziału w walce pomimo odniesionej rany.

Przede wszystkim jednak – a nie było to wcale oczywiste u etiopskich książąt w tamtych czasach – *ras* Mekonnyn stanowił typ człowieka otwartego i ciekawego świata. Dbał o kontakty z kupcami i z obcymi, którzy przybywali do Hareru, by prowadzić tu swój handel. Wśród nich był również Arthur Rimbaud, który w latach 80. XIX wieku uciekł do Etiopii z rodzinnego miasta Charleville we Francji i osiadł w Harerze. On także próbował prowadzić interesy z dworem gubernatora: dostarczył 500 dzbanów rasowi Mekonnynowi, ten jednak odesłał je z powrotem ze słowami, że za tego rodzaju naczynia we Włoszech nic by nie zapłacił³. Mimo to partner biznesowy Rimbauda, Armand Savouré, zapewniał po przedwczesnej śmierci poety, że Rimbaud cieszył się poważaniem rządu w Harerze, „zwłaszcza u *rasa* Mekonnyna”⁴.

Ras Mekonnyn zaangażował się w budowę linii kolejowej z Dżibuti do Addis Abeby – w 1902 roku otwarto odcinek prowadzący z wyspy do położonego w niedalekiej odległości od Hareru dworca Dire Daua. Gubernator sprowadził też do Hareru pierwszą maszynę drukarską. Poza tym z jego inicjatywy zbudowano szpital i w całej prowincji powstało wiele szkół. Kiedy potrzebował rady cesarza Menelika, rezydującego w Addis Abebie, korzystał z telefonu i telegrafu. Ciekawość nowinek technicznych i otwartość wobec świata predestynowały *rasa* Mekonnyna do prowadzenia misji dyplomatycznych i zaprowadziły go na kontynent europejski. Już w roku 1889 wybrał się w podróż do Rzymu, żeby być obecnym przy

ratyfikacji włosko-etiopskiego porozumienia z Wakale o przyjaźni i wymianie handlowej. W roku 1902 jako reprezentant cesarza Menelika II uczestniczył w koronacji Edwarda VII w Londynie, a następnie podróżował do Paryża i Zurychu. Był zafascynowany innowacjami technicznymi, jakie widział w Europie.

Po zwycięstwie nad Włochami z dnia na dzień rola Etiopii wśród sił międzynarodowych niepomrotnie wzrosła. Kraje europejskie od Wielkiej Brytanii poprzez Francję aż po Rosję słały delegacje, które składały kurtuazyjne wizyty cesarzowi Menelikowi II, zwycięzcy nad wojskami włoskimi. Delegacji brytyjskiej z pięcioma oficerami w składzie przewodniczył lord Rennell Rodd. Wśród członków delegacji był także lord Edward Gleichen, autor obszernej relacji na temat misji. W drodze z Somali do Addis Abeby dyplomaci zatrzymali się także w Harerze, gdzie zostali powitani salwami gwardii honorowej. Gubernator Hareru zaprosił delegację brytyjską do swego domu, co, jak relacjonował lord Gleichen, wyglądało następująco:

Tu powitała nas kolejna jednostka reprezentacyjna, ciemnoskórzy wojownicy z bronią i srebrnymi tarczami, odziana w jedwabne peleryny we wszystkich kolorach tęczy. Na podeście schodów i na drewnianych stopniach stało również wielu z nich, z lwią grzywą, która wskazywała na ich rangę. Potem znowu znaleźliśmy się w niewielkim pomieszczeniu pozbawionym światła słonecznego i tak ciemnym, że ledwo poznaliśmy rasę Mekonnyn siedzącego przy oknie; ruchem ręki wskazał nam osiem plecionych foteli ustawionych wzdłuż ściany⁵.

O spotkaniu z księciem pisał dalej lord Gleichen:

„Podczas krótkiej rozmowy *ras* Mekonnyn zrobił na nas bardzo przyjemne wrażenie. Jest to drobny, ciemnoskóry mężczyzna o delikatnych palcach i dużych, wyrazistych oczach, rzadkiej, ciemnej brodzie i skupionym wyrazie twarzy. Ma miękki głos, a jego sposób zachowania pełen jest godności i subtelności. Nie mówił wiele, lecz bardzo rzeczowo i wywarł na nas wówczas, a także potem wrażenie człowieka sprawującego władzę spokojnie i rozważnie. Również jego ubiór, który składał się z czarnej jedwabnej koszuli z wąskimi pomarańczowymi paskami oraz z szaty z białego,

delikatnego lnu i peleryny z czarnego jedwabiu ze złotym obramowaniem wokół szyi, przydawał mu subtelności; tylko kapelusz z szerokim rondem przełamывał nieco ten styl⁶.

O synu gubernatora, Teferim Mekonnynie, który miał wtedy pięć lat, lord Gleichen nie wspomina wprost, opisuje jednak spotkanie delegacji angielskiej z opatem rzymskokatolickiej misji kapucyńskiej, monsinio-rem Taurinem⁷, czarującym starszym dżentelmenem w brązowym habicie i białą brodą pustelnika, który w Harerze razem ze swymi mnichami uczył dzieci etiopskiej arystokracji⁸. Do jego uczniów należeli też syn gubernatora, Teferi Mekonnyn i równy mu niemal wiekiem jego kuzyn Ymru, który – jak pisze Hajle Syllasje w swojej autobiografii – był dla niego niczym brat bliźniak. Po śmierci matki dwuletni Teferi Mekonnyn został oddany pod opiekę rodziny swego wuja, *fitaurari* Hajle Syllasje-
go Abayneha i jego żony Mezlekiyi⁹. Ciotka przejęła rolę zmarłej matki, a wuj stał się dla Teferiego drugim ojcem. Na pewno też dlatego, że jego rodzony ojciec z powodu różnorodnych obowiązków – nieraz z misjami wojskowymi albo dyplomatycznymi – większość czasu spędzał w podróży. Chociaż w cesarstwie Etiopii nie istniał jeszcze ten tytuł, generał *ras* Mekonnyn pełnił za panowania cesarza Menelika II funkcję ministra spraw zagranicznych. Już same tylko drogi, które trzeba było pokonywać wewnątrz kraju, stanowiły nie lada trud; podróż z Hareru do stolicy Addis Abeby trwała wówczas niemal cały miesiąc.

Lecz wykształcenie syna bardzo leżało na sercu rasowi Mekonnynowi i miało być tak wszechstronne, jak to tylko możliwe. Hajle Syllasje pisze w swojej autobiografii, że jego wychowanie i wychowanie jego kuzyna Ymru nie różniło się od tego, jakie odbierali synowie zwykłych obywateli w Etiopii¹⁰. Jest to wypowiedź, która z całą pewnością rozmija się z prawdą. Zatrudniano etiopskich kapłanów, żeby uczyli Teferiego języka amharskiego i gyyz, tradycyjnego języka etiopskiego. Jednym z pierwszych nauczycieli Teferiego był także doktor Joseph Vitalien, lekarz z Martyniki, który kierował szpitalem w Harerze i miał uczyć chłopca francuskiego. Ten bardzo zajęty lekarz nie mógł jednak poświęcić swemu

uczniowi więcej niż godzinę dziennie. Syn gubernatora trafił więc wraz ze swoim kuzynem do szkoły francuskich kapucynów z monsiniolem Taurinem i monsiniolem Jarosseau, znanym jako abba Andreas, który po śmierci Taurina został jego następcą¹¹. Kiedy *ras* Mekonnyn na początku 1896 roku został odkomenderowany na wojnę włosko-etiopską jako najwyższy dowódca wojskowy, oddał swego syna pod opiekę abby Andreeasa: „Kiedy umrę – zwrócił się do francuskiego zakonnika – będziesz ojcem dla mojego syna. Oddaję go w twoje ręce, a Bóg zatroszczy się o resztę”¹². Abba Andreas był bardzo wzruszony. Małemu Teferiemu powiesił na szyi na znak opieki sił wyższych swój własny krzyż, który nosił na piersiach, i kazał go tak sfotografować. To zdjęcie przetrwało do dziś.

Wśród nauczycieli szkoły kapucyńskiej jeden miał swój szczególnie wpływ na Teferiego Mekonnyna – etiopski mnich abba Samuel Wolde Kahin. „Abba Samuel – pisał Hajle Syllasje w swej autobiografii – był dobrym człowiekiem posiadającym rozległą wiedzę, oddanym nauczaniu, ochoczo zdobywającym wiedzę, otwartym na dobro i skromnym, który poświęcił się miłości do Boga oraz bliźniego i który nigdy nie kierował się przyjemnościami ciała, lecz wyłącznie radościami duszy. Mogę to powiedzieć, bo znałem go bardzo dobrze. Spędziliśmy razem około dziesięciu lat”. Te empatyczne zdania Hajle Syllasjego o nauczycielu lat chłopięcych są godne uwagi także z tego powodu, że cesarz w swoich wspomnieniach niewiele miejsca poświęca własnemu dzieciństwu; pod tym względem czytelnik musi się zadowolić kilkoma zaledwie stronami. W istocie, abba Samuel był dla Hajle Syllasjego mentorem, doradcą i sekretarzem aż do swej śmierci w czerwcu 1915 roku. Mimo to Hajle Syllasje nie zdradza pełnej historii relacji łączącej go z tym zakonnikiem.

7 czerwca 1915 roku Teferi Mekonnyn wraz z dziewięcioma osobami towarzyszącymi wybrał się na rejs statkiem po jeziorze Haramaya, 20 kilometrów na północny zachód od Hareru. Na środku jeziora łódź nagle zaczęła nabierać wody. Mężczyźni próbowali wylewać wodę kapelusza mi, bez skutku. „Kiedy widzieliśmy, że łódź zatonie – pisze Hajle Syllasje – wskoczyliśmy do wody i z wielkim wysiłkiem próbowaliśmy pływać. Ale ponieważ było to wielkie jezioro i nie sposób było je przepłynąć,